

Dramat z happy-endem w 4 aktach. Osoby: Patentka, Urzędniczka, Przedstawiciel i Kierownik Wydziału - str. 5

Szczecin i Świnoujście zobaczą kubański balet

JAK INFORMUJE prasa centralna, liczący 50 osób ZESPÓŁ TANCA TEATRU NARODOWEGO Z HAWANY do szeregu występów w naszym kraju - m.in. w SZCZECINIE.

W programie zespołu, którego choreografem jest Ramiro Guerra ujrzymy suity baletowe „YORUBA” i „RITMICA” oraz - w finale - wielkie widowisko baletowe „La Rebornaramba” obrazujące karnawał kubański A.D. 1880.

Zespół rozpoczyna swe tournée 14 bm. koncertem w warszawskim PKiN, 16-go występuje w Szczecinie a 17-go w Świnoujściu, po czym artyści z Hawany udadą się do Berlina. (m)

MALTA - w Cieplicach po raz 10-ty

WCZORAJ wyjechała do Ciepliec 120-osobowa grupa harcerzy z Chorągwi Szczecińskiej za „obóz pokoleń” z haremistrzem St. ZDANOWSKIM na czele. Na pożegnanie harcerzy przybył sekretarz KW PZPR St. SIEWERSKI oraz konsul czeskosłowacki E. BABYSKA. Impreza zwana w skrócie MALTA (międzynarodowa akcja letnia) jest już organizowana po raz 10-ty. Harcerze z całej Polski spotkają się w Cieplicach z młodzieżą całego świata. Delegacje z poszczególnych województw będą się opiekować grupami z jednego lub dwu krajów. Szczecińską delegację tworzą: młodzież z Czechosłowacji i młodzież z Ghany.

Program pobytu przewiduje wyjeżdżanie, prace społeczne i występy artystyczne. Obóz potrwa do 3 sierpnia. (B)



Jak i gdzie spędzamy najczęściej URLOPY?

Miejscowości nadmorskie

- najpopularniejsze!

WARSZAWA PAP. Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio przeprowadził ostatnio ankietę na temat czasów i turystyki w naszym kraju. Badaniami objęto 1500 osób dorosłych w miastach.

ANKIETA dotyczyła głównie 2 problemów: wyjazdów na urlopy i wycieczek.

Z otrzymanych wypowiedzi wynika, że w ciągu ostatnich 4 lat na dłuższy wypoczynek nie wyjeżdżało ani razu aż 30 proc. wszystkich uczestników ankiety, a 40 proc. - zaledwie 2 razy. Pozostali wyjeżdżali na urlopy mniej więcej systematycznie co roku.

Z ODPOWIEDZI na pytanie „Jak przedstawiają się tegoroczne plany urlopowe?” wynika, iż prawie 75 proc. uczestników ankiety, a 40 proc. - zaledwie 2 razy. Pozostali wyjeżdżali na urlopy mniej więcej systematycznie co roku.

HARCEZERZE przed wyjazdem do Ciepliec oddarowali zmagających chłusiastych wojów. W ZDJĘCIU: moment wręczenia chusty sekretarzowi KW PZPR S. SIEWERSKIemu.

stników ankiety zamierzają wyjechać na urlop, prawie 20 proc. pragnie wyjechać, lecz nie widzi możliwości, zaś tylko 5 proc. nie czuje potrzeby takiego wyjazdu.

CEKAWY SA wypowiedzi dotyczące okresu i formy wypoczynku. Niemal połowa spośród tych, którzy wybierają się na urlop, zamierza wyjechać na 2 tygodnie w lipcu. Reszta wybiera urlop w sierpniu, czerwcu i we wrześniu. Najlepszym miejscem wypoczynku dla większości uczestników ankiety są miejscowości NADMORSKIE, a potem dopiero góry.

CO CZWARTY uczestnik ankiety pragnie wyjechać na wczasy pracownicze. Niemal tyłu zamierza spędzić urlop w rodzinie na wsi. Co 10 zaś zamierza wynająć prywatne letnisko.

NAJLEPSZYM towarzyszem na urlopie dla niemal połowy uczestników ankiety jest ich własna rodzina. Świadczy to o dużym zapotrzebowaniu na wczasy rodzinne. Tylko nieliczni pragną spędzać wczasy w

zupełnie nowym środowisku.

ZALEDWIE 10 proc. uczestników ankiety nie odczuwa potrzeby wyjazdów na wycieczki. Największą popularnością cieszą się wycieczki organizowane przez zakłady pracy,

Obiecając mieszkanie wyludził ponad 100 tys. zł

„Król oszustów” usiłował popełnić samobójstwo

NIEZWYKŁY na szczecińskich stosunki rekord w naciąganiu naiwnych jednostek Włodzimierz G. lat 40. Ten dobrze ubrany otrzymano obracał się w ław. lokalach towarzyskich i był stałym gościem klubów i lokali szczecińskich. Z własną ciwą sobie swobodnie nawoził znajomości z różnymi osobami. Namiętnością pana Włodzimierza była gra w pokera.

PAN Włodzimierz był też nakił pechowym graczem. Przewyższał znaczne sumy. Ale skąd pieniądze? Otóż G. Włodzimierz G. miał drugie „hobby”. Sam nie miał mieszkania, ale innym obiecywał je dać, odpłatnie, sprzedając, czy też „załatwić”.

Znalazłszy się w tarapatkach finansowych, Włodzimierz G. dyskretnie naprowadzał w rozmowach z

Za 10 dni ujrzymy ich w Szczecinie

- Piątkowski
- Krzyszkowski
- Zimny

poprowadzą repr. Polski w meczu z CSRS

WARSZAWA PAP. W dniach 15 - 16 lipca w Szczecinie lekkoatletyczne reprezentacje Polski rozegrają pierwsze w tegorocznym sezonie mecz dyplomatyczne spotkania. Przeciwnikami naszych lekkoatletów i lekkoatletek będą drużyny Czechosłowacji.

Udany start filharmoników na Wybrzeżu

MIEDZYDZROJE (inf. wł.) Przy upalnej, lipcowej pogodzie rozpoczęły się tradycyjne już koncerty szczecińskich muzyków z Filharmonii na Wybrzeżu. W tym roku zespół podzielono na dwie grupy. Na placu w ruszył koncertowej w Świnoujściu gra zespół prowadzony przez dyr. Józefa WILKOWSKIEGO.

Córka Goeringa akcjonariuszka firmy Borsiga

BERLIN PAP. Córka b. marszałka hitlerowskiego, Hermanna Goeringa, jest jedną z największych akcjonariuszek zachodniobermberskich zakładów Borsiga. Jak podaje „Berliner Zeitung”, Edga Goering posiada akcje uprzywilejowane wartości 2,9 mln marek zachodniobermberskich.

„Łowcy głów” ze Szczecina wyruszyli na letnie TOURNEE

ZESPÓŁ artystów szczecińskich teatrów dramatycznych obchodzi od kilku dni miasteczka i kurorty Wybrzeża z wesołą komedią „ŁOWCY GŁÓW”, która również w Szczecinie cieszyła się dużym powodzeniem.

Przedstawienie grane jest w terenie w premierowej obsadzie z Marią NOCHOWSKĄ, KOWNASEM i MAŁUSZCZAKIEM w rolach głównych. (a)

SKANDAL z maturami we Francji świadczy, że nieestetyczne chaos panujący w tym kraju. W tym roku, kiedy maturzyści otrzymali oceny słabsze, okazało się że w wielu wypadkach oceny są zupełnie fałszywe. Na skutek licznych protestów rząd postanowił przeprowadzić sprawozdanie w całej Francji zgodności obliczeń etc.

Wielkość zadania stojącego obecnie przed profesorami gimnazjalnymi we Francji widać na naszym zdjęciu: Jest to ogólny widok sali w Pałacu Wystaw w Nicei podczas tegorocznej matury pisemnej.

Aby Elżbieta II była punktualna..

STANLEY HUMPHREYS WSTRZYMUJE CZAS

STANLEY HUMPHREYS, konserwator zegarów w brytyjskim ministerstwie pracy, był do niedawna skromnym, nie znanym nikomu obywatel. Od kilku dni stał się sławny w całym Zjednoczonym Królestwie jako „człowiek, który wstrzymuje czas”.

Sława Humphreysa datuje się od tegorocznej deflacji gwardii królewskiej. To efektowne widowisko co roku przyciąga tłumy rozmołowanych w tradycji Anglików - przede wszystkim dziecię - że ukazuje się na nim królowa, ubrana w barwne stroje gwardysty szkiełkowego.

W ciągu 9 lat panowania Elżbiety II nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby królowa spóźniła się na defiladę. Tak było i w tym roku. Punktualnie o godzinie jedenastej królowa na kosztownej klaczy wjechała na plac defiladowy. Jakież było zdumienie Anglików, gdy w kilka dni później dowiedzieli się z radia i prasy, że królowa nagminnie spóźnia się na deflady. Aby utrzymać mił. ze „punctualność jest grzeźnością królów”, Stanleyowi Humphreysowi powierzono zadanie zatrzymywania

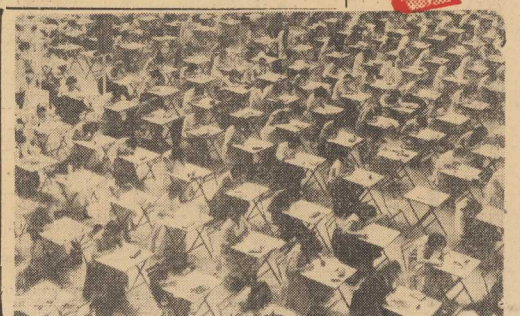


FOTOREPORTER ułamał fragment akcji ratunkowej strażnicy w amerykańskim porcie Filadelfia podczas gaszenia pożaru na polskim frachtowcu „POLANICA”. Po 8-godzinnej walce z rozszalałym żywiołem pożar został ugaszony. Jak już donosiliśmy we wczorajszym „Kurierze” pożar nie wyrządził zbyt wielu szkód - w ciągu miesiąca statek zostanie oddany do eksploatacji.

SIOSTRY syjamskie w Berlinie

BERLIN PAP. W jednej z zachodniobermberskich klinik położniczych przyszły wczoraj na świat dwie dziewczynki zróżnicowane ze sobą brzuszkami i klatkami piersiowymi. Zróżniona powierzchnia wynosi około 10 cm kwadratowych.

Jak oświadczył rzecznicznik kliniki położniczej, noworodki, oraz ich 22-letnia matka czują się dobrze. Dzieci zostały umieszczone w marmio cie tlenowym. Nie wiadomo jeszcze, czy uda się przeprowadzić operację mającą na celu rozłączyć nie dzieci, gdyż nie stwierdzono dotychczas, czy posiadają one wspólne narządy wewnętrzne.



Fot. = CAE

PODSTAWOWYM warunkiem niezbędnym do przygotowania obrony przeciwlotniczej oraz zapewnienia ludności cywilnej maksimum możliwości obrony jest przekonanie społeczeństwa o konieczności przygotowań obronnych oraz udziału w nich każdego obywatela. Akcja ta na terenie naszego województwa nabiera coraz to większego rozmachu. Prowadzą ją komendy TOPL przy pomocy organizacji społecznych i instytucji oraz specjalnie przygotowanych instruktorów. Szkoleniem podstawowym objęte jest coraz to nowe środowisko ludności, szczególnie miesi i ośrodków przemysłowych. Wystarczy wspomnieć, że tylko w maju przeszkolono ponad 2500 osób. Poważnie zaangażowane zostały prace w kierunku dotarcia z tymi problemami do ludności wiejskiej.

DUŻA pomoc w prowadzeniu tego rodzaju prac stanowią Powiatowe Komisje Koordynacyjne, istniejące tam, gdzie nie ma etatowych komend TOPL. Komisje te szczególnie w Świnoujściu i Gryficach, wykazują się w swej działalności szkoleniowo - popularyzacyjnej dobrymi rezultatami.

PRZYGOTOWANIE do obrony zaplecza kraju nie wyczerpują zadań stojących przed TOPL. Przynależność TOPL w obszarze pokojowym uwidacznia się w zwalczaniu klęsk żywiołowych, awarii, katastrof i innych nieszczęśliwych wypadków. Gdziekolwiek potrzebna była pomoc i ratunek, jednostki TOPL stawały do akcji w obronie życia, zdrowia i mienia obywateli.

mjr Bernard KOWAL

W NAJWIĘKSZYCH ŚWIADKACH

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI?

* PARYŻ PAP. Na te zastrzeżenia się sytuacja w Algierii, której rozwiązanie wynika nie z jakichś francuskich, pożątej walki chłopów, która wstrząsnęła całym krajem, polecił przystąpić rządowego wysuwa się coraz wyżej na plan pierwszy. Oto co pisał na ten temat dziennik francuski:

"Wielu ludzi uważa, że powinno dojść do zmiany premiera. Ale sytuacja nie zmieniła się ani na jotę, jeśli Pałac Matignon zamieści inny lokator, jak np. Jozef lub Henry, signon jest bowiem tylko przy budówką Pałacu Elizejskiego" - pisze "L'Ulcion".

PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI HEMINGWAYA

* NOWY JORK PAP. Do miejscowości Ketchum w stanie Idaho, gdzie przebywa rodzina i przyjaciele Ernesta Hemingwaya i gdzie w piątek odbędzie się pogrzeb wielkiego pisarza, przyjeżdża tłum gości świata deszcze kondensacji.

Czynione są poszukiwania re kopisła powieści Hemingwaya, który zwrócił się niedawno swym przyjacielowi, Robertowi, iż napisał "powieść o ziemi, morzu i powietrzu", która jakoby przynależała do niego. Wobec tego nie Hemingwaya pozostawił inne jeszcze rękopisy. Pisał on podobnie jak i powieści w powieści literackiej.

POWSTANIE W ANGOLII ATAKUJĄ

* NOWY JORK PAP. Prze-wodzący Partii Związku Narodowy w Angolii Roberto Gwadiador, że kierownik powstania angiolskich prowadzi operacje partyzanckie w północnych obszarach Angolii.

NOBY JORK PAP. Pomie-dzy przedstawicielami władz wojskowych w Portugalii, Rod-zej i Unii Podziemno-Atry-kackiej trwają gorące kon-sultacje. Kraje te, donosi Johanneburg, reprezentant Associated Press jednozna-śnie zdania wspólnie przed burzliwym nacjonalistami antyfrankuskimi".

JESZCZE JEDEN WYROK W PROCESIE ZBUNTOWANYCH OFICERÓW

* TRYBUNAŁ WOJSKOWY Paryża skazał majora Bernar da Cabrio na sześć miesięcy do ku więzienia z zawieszeniem za udział w puczu algierskim z kwietnia br.

LABOURYZYŚCI ZŁOŻYLI W IZBIE GMIN WNIOSK W OZNACZENIE NED PRZEZ RZĄD W BRYTANI

* LONDYN PAP. Czerne podwoje Labouryzyskiej Izby w brytyjskiej Izbie Gmin projekt rezolucji w sprawie uznania przez rząd w Brytani Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

GALOWY WYSTĘP "ŚLASKA" W BUDAPEŚCIE

* BUDAPEŚT PAP. Zespół pieśni i tańca "Ślaska" odosił duży sukces dając galowy koncert w Budapeszcie na estradzie Teatru Letniego. W koncercie zagrałi wiele wybitnych osobistości reprezentujących w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej Wojska.

POSGAR SŁUBNY W INDIACH ZAKAZANY

* DELHI PAP. Z dniem 1 lipca w Indiach w związku z ustawą zabraniającą pod groźbą odpowiedzialności sądowej dawania, przyjmowania lub zjadania mięsa świniego. Ustawa ta uchwalona została po blisko rocznej dyskusji w parlamencie.

Napięta sytuacja w Algierii

Wojśko i policja zajęły stanowiska we wszystkich punktach strategicznych

PARYŻ PAP. W dniu dzisiejszym na terenie Algierii ma się odbyć "dni protestu" przeciwko planom podziału kraju na część francuską i muzułmańską. Algierski Front Wyzwolenia Narodowego wezwala ludność Algierii do zaprezentowania przeciwko obecnemu polityce prezydenta de Gaulle'a, który pragnie zmusić rząd algierski do przyjęcia neokolonialistycznego "słowarzowania" z Francją, groźbę w przeciwnym wypadku podziałem Algierii na dwie części.

LUDNOŚĆ MUZULMANSKA wezwana została do strajku powszechnego oraz do zamonstrowania swej woli obrony jedności wolnej Algierii. Wszystko wskazuje na to, że apel Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego zostanie zrealizowany. Władze francuskie są poważanie zaniepokojone sytuacją, jaka może powstać w Algierii w dniu dzisiejszym. W siedzibie generalnego gubernatora rządu francuskiego w Algierii, Jean Morina od bycia się prawdziwa nara ba wojenna, na której postanowiono podjąć nadzwyczajne kroki bez pieczeństwa.

ODDZIAŁY policji i wojska otrzymały rozkazy natychmiastowe i zdecydowanego interwencji w wypadkach prób zorganizowania demonstracji.

ROZGŁOSZNIĄ w Algierii manifesty w językach francuskich bez przerwy nawołujące ludność do powstrzymania się od demonstracji i udziału w strajku, groźąc w przeciwnym wypadku "brutalnymi następstwami".

ROWNOCZESNIE władze francuskie pragną wywrzeć nacisk na Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej, groźąc, że o jej apel do ludności algierskiej nie zostaną odwołane; to rozmyślane algiersko-francuskie mogą się pod znakiem zaprzeczenia.

DZIŚ we wczesnych godzinach porannych, oddziały wojska i policji zajęły stanowiska we

"Król oszustów"

(Dokończenie ze str. 1) fiał na podany grant. Rozmowa natychmiast gozdił się na warunki i wpłacił 5.000, 10.000 zł, a nawet więcej było tylko nie tracił wyjątkowo okazji. Takich następstw było kilkadziesiąt. Suma wyłudzonych przez spycialca pieniędzy znacznie przekroczyła 100.000 zł. Ale cierpliwie ludzka ma też swój kres. Ofiary Włodzimierza G. zaczęły mu deptać po piętach, żądając miszaniar lub zwrotu pieniędzy. Ostatecznie Włodzimierz G. zmuszony był wyjść, usiłował otrudzić się gazem, odratowany przez znajomych przez kilka tygodni przeleżał w szpitalu. W międzyczasie "klientów" Włodzimierza G. tworzył w Prokuraturze doniesienie przeciwko oszustowi. Sędziwo powierzył sprawę Włodzimierz G. z został aresztowany i w więzieniu czekał na rozprawę, podczas której znajdzie się oko w oko ze swoimi ofiarami. (3)

W 20 rocznicę śmierci BOYA

WARSZAWA PAP. 4 lipca br. minieła 20 rocznica śmierci znakomitego tłumacza, czołowego krytyka okresu międzywojennego, publicysty, poety i satyryka - Tadeusza Boya Żeleńskiego, zamordowanego w 1941 r. we Lwowie przez hitlerowców.

Ogłoszenia Drobne

- KUPNO - Aparat fotograficzny nowy "Zorki" oraz flesz tania sprzedam. Reja 24-7, tel. 428-35 6829-G
- SPRZEDAŻ - JOLKE typ M-8, 10 kw., stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomości: 35-292, od godz. 18 6894-G
- MOTOCYKL - SIMSON sprzedam, tel. 44-762 6829-G
- MOTOCYKL WFM używany sprzedam. Wiadomości, tel. 453-88, godz. 6-8. 6829-G
- MOTOCYKL WFM sprzedam. Przebieg 6.000 km. Chodkiewicza 3-23. 6830-G
- MOTOCYKL WSK z silnikiem WFM sprzedam. Brzozowicza 30-6 ogła dać po godz. 18. 6831-G
- TAPCZAN dwuosobowy i wózek spacerowy sprzedam. Białogłowa Smalczakowa 11. 6832-G
- ULE sprzedam tania. Szczecin. Składowa 30. 6832-G
- APARAT fotograficzny nowy "Zorki" oraz flesz tania sprzedam. Reja 24-7, tel. 428-35 6829-G
- JOLKE typ M-8, 10 kw., stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomości: 35-292, od godz. 18 6894-G
- MOTOCYKL 125" sprzedam. Składowa 82-18. 6835-G
- KAJAK z wyposażeniem sprzedam. Wiadomości, tel. 348-52, godz. 18-19 6835-G
- KREDENS stan dobry sprzedam. Brzozowicza 10-19-3. 6837-G
- 5 ULI z pezołami sprzedam. Mieczysław Olbrycht, Bródnicza 12. 6838-G
- TAPCZAN dwuosobowy i wózek spacerowy sprzedam. Białogłowa Smalczakowa 11. 6832-G

Przemysłowcy w habitach Podziemia „nafaszerowane" papierosami

(WL) Dochody skarbu włojskiego z opłat akcyzowych na papierosy zastanawiająco spadły w ciągu ostatniego roku. W związku z tym władze specjalnej policji skarbowej, powołanej do zwalczania przemytu rozpoczęły energiczniejszą akcję ochronną.

W JEJ WYNIKU po niedługim czasie ujawiono potajemny wielki skład, w którym znajdowało się ponad 60 tysięcy kg papierosów amerykańskich i szwajcarskich przemycanych do Włoch bez opłaty akcyzowej.

W Informacji dla prasy policja podała tytułowy wynik akcji, ale brak było danych o miejscu znajdowania się tego olbrzymiego składu ani też nie było nazwisk ludzi w aforcie, że zamieszanych.

Wielcysej dilerkarce po pierwszym czasie miało dojść, że policja włoska podjęła chrześcijańsko-demokratyczny rząd Włoch nie chciała za dużo zadziwić z władzami kościelnymi. Przemycane papierosy znalezione bowiem w podziemiu jednego z szwajcarskich klasztorów, należących do zakonu kapucynów. Regula tego zakonu surowo zabrania posiadania, a także jakiegokolwiek majątku. (AP)

IV Plenum NK ZSL - zakończone

WARSZAWA PAP. 4 bm. zakończył się obrady IV plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Centralnego Związku Robotniczego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W składzie plenarnej podkomisji, która wypracowała program polityczny i organizacyjny, wzięli udział: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Józef Świątek, Józef Gierowski, Józef Gierowski, Józef Gierowski.

W 20 rocznicę śmierci BOYA

WARSZAWA PAP. 4 lipca br. minieła 20 rocznica śmierci znakomitego tłumacza, czołowego krytyka okresu międzywojennego, publicysty, poety i satyryka - Tadeusza Boya Żeleńskiego, zamordowanego w 1941 r. we Lwowie przez hitlerowców.

Ogłoszenia Drobne

- MOTOCYKL WSK sprzedam. Ul. Rosłowicza 4-3, Pogodno. 6840-G
- MŁODE pieski bernardzkie, sprzedam. Armii Czerwonej 19a. 6842-G
- SAMOCHOŁ Fiat-Simca sprzedam tania. Stan ogólny dobry. Pogodno, Konopnickiej 1-2. 6843-G
- ŁÓDZKIE MSKO mmo w wykładzie i magiel mały sprzedam. Poctowa 15-3. 6844-G
- KONIA z wozem sprzedam. Szczecin, ul. Filsocka 15-1. 6845-G
- PAWILON handlowy punkt bardzo dobry sprzedam. Gryfice, Plac Zwycięstwa 13. Szczecin na Fornal. 6846-G
- MOTOCYKL 125cm sprzedam, stan dobry, Szczecin, ul. Kresowa 39-1. 6847-G
- ZŁBY 6848-G
- ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Anna Biedrzycka, wydana przez Politechnikę Szczecińską. 6849-G
- ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Anna Fiedler. 6849-G
- ZGUBIONO dowód osobisty i legitymację służbową wraz z portfelem na nazwisko Waldemar Lisiebrodski, uszczegółić znaleźć proszę o zwrot na adres: Szczecin, ul. Heymonia 36 za wynagrodzeniem. 6850-G
- ZGUBIONO legitymację na nazwisko Krystyna Kuszczyk. 6851-G
- ZGUBIONO legitymację PAM na nazwisko Bożena na Whinnaker. 6853-G
- ZGUBIONO 2 zeszyty "Rozliczenie socjalistycznego" sklepu nr 306 Szczecin - Skolwin, ul. Słowackiego 5. Uczelnicę znalazł ekspres się o zwrot do Dyrektora: AHID, ul. Włók. i Obudwin; Szczecin, ul. Dworcowa 1a. 6854-G



I ZNOWU część środowiska - rejon ulic Krzywoustego, Piastów, Sikorskiego - nakłoniła do wyjazdu przemytników. Wczoraj przemytnicy w godzinach popołudniowych dopłynęli do przystanku. Przemycane papierosy i pudełka energii wysłano do przedstawicieli Zakładu Energetycznego, kable są stare, żeszce nie zostały wymienione i zupełnie nieskuteczne, nie sądzą, że w przyszłości.

W MIESZKANIU nr 33 przy ul. Bohaterów Głoty (godz. 18) zorganizowana pani domu nie zgłosiła, wychodząc, gaz do garnka z pieczenia - zamalowany domem kasjerki, wyjechał straż - niestety, kolarz nie udało się uratować.

W FABRYCE Mebli nr 31 Al. Powstańców zapalił się stół w kuchni - nie szczesliwie pożar zduszone w zarodku.

POGOTOWIE GAZOWE interweniowało wczoraj w Internacie żeńskim przy Al. Piastów, gdzie z piekarni gazowej palniali się gaz.

RZĄDKI wpiękie ukazania przez zmianę zanotowało wczoraj Pogotowie Ratunkowe. Pożądowaną: P. Irena L. zamieszkała przy ul. Kresowej, przebywała w szpitalu na Pomorzach. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

DYREKCJA Państwowej Operetki w Szczecinie podjęła do Podkomisji, że dzisiaj przedstawienie "Chłopi" Czardaszy" z udziałem jednego z zespołów chorego jednego z zespołów wykonawców. Zakład Podkomisji, że w związku z zachowaniem miejsca na piątek, 7. VII, godz. 19.00, nie koniuz z publiczności ten dzień nie odpowiada - może dokonać wymiany biletu w kasie Operetki na inne dni.

POGODA: niestety, pogoda nie przynosiła, że przewidziane jest zachmurzenie ziemne i przednie opady deszczu. Prognoza: 7. VII, godz. 19.00, nie koniuz z publiczności ten dzień nie odpowiada - może dokonać wymiany biletu w kasie Operetki na inne dni.

POGODA: niestety, pogoda nie przynosiła, że przewidziane jest zachmurzenie ziemne i przednie opady deszczu. Prognoza: 7. VII, godz. 19.00, nie koniuz z publiczności ten dzień nie odpowiada - może dokonać wymiany biletu w kasie Operetki na inne dni.

LDNIA NA DZIEŃ

Posure igraszki

CZY STANY ZJEDNOCZONE wzmocnią doświadczenia z bronią nuklearną? Domyślnie, które rozlegają się na ten temat w Waszyngtonie, potwierdzają to uprzywilejowanie.

Instytucja podstawy do kontroli przysposobienia. Na głosnej konferencji prasowej, poświęconej sprawie Berlina, Kennedy przorszył m. in. również zagadnienie doświadczeń atomowych. Stwierdził przy tym, że nie ma żadnych dowodów ani uzasadnionych przypuszczeń, aby Związek Radziecki dokonywał poważnie doświadczenia z bronią jądrową. Jednakże już nazajutrz urzędowym głosem amerykańskim zaczęto rozprzecznić wiadomości o powstałych rzekomo "podejrzeniach" w tej kwestii.

W tym świetle nawet zapowiedź prezydenta, że powołana zostanie grupa "wybitnych uczonych", którzy zbadać możliwość istnienia doświadczeń termojądrowych w ZSRR, nabiera dwuznacznej wymowy. Według znanych skądinąd orzeczeń, wybitnych amerykańskich specjalistów w dziedzinie fizyki jądrowej, przy pomocy istniejących urządzeń genewskiej konferencji atomowej, wykrywalność eksplozji nuklearnej przy pomocy istniejących urządzeń seismograficznych ustalono ponad wszelką wątpliwość. Przyniesiano więc, że Kennedy pragnie nowo wyrokami uczonych odprężyć wywierania, na przykład Obecnie, wobec strasznych przez amerykańskich urzędników insynuacji antyradzieckich, powiase może podzielić, że komi, otrzymała zgoda innej, a sory ustalono tezy "do udowodnienia".

Jeżeli nawet tak nie jest - to nie ulega jednak wątpliwości, że prezydent Kennedy podjął jest w tej chwili silniejszej niż kiedykolwiek presji ze strony amerykańskiej, zaczęto rozprzecznić wiadomości o powstałych rzekomo "podejrzeniach" w tej kwestii.

W polaczeniu z naleganiem na mobilizację sił NATO w związku z domniemanym "krzyżem berlińskim", oznacza to, że Kennedy znalazł się po czterech miesiącach urzędowania ponownie przed decyzyjną próbą. W pierwszej zawiadomości oczekiwania ludzi dobrej woli, dając owoce placet awansu antybankietki, z niepowodzeniem częstą uszczesliwieniem da przesiłki USA.

Gdyby obecnie ponownie dojsz miały do głosu awanturnicze koka wykładów i politycznych straty moralne USA, byłyby znacznie większe. Odpowiedzialność za wzrost napięcia międzynarodowego w wyniku zwolnienia doświadczeń z bronią termojądrową i za wznowienie groźby radioaktywnego zakażenia atmosfery ziemskiej spadłaby całkowicie na USA. (w.b)

Czy boicie się „AUTOSTOPA“?

ZACZEŁO się. Ze wszystkich zakątków polskiej ziemi, z zapadłych miścin powiatowych i miast o tysiącletniej tradycji, po drogach, drózkach i ścieżkach dreptają obcy, jak pustynne wiewiaby. Pieszy ten ruch, autostopem zwany, kończy się na skrajach głównych dróg. Tu zaczyna się właściwa „przygoda“, chwile oczekiwanie na fajnego chłopca za kółkiem, który podruci wędrowca w daleki świat.

I jadą „fajne chłopcy“. Stają przy rowach przy drożynach, zatrzymanym machaniem czerwono-białej książeczki lub w myślnym lizakiem „autostopowym“. Stają, ładują kolorową „brudną gdzie się da i jada... Znają ich? Ejże!

WOKÓŁ „autostopu“, od kilku zaledwie lat mego ruchu młodych trampów, zrodziło się już mnóstwo legend. I to nie są zwykłe krywy, legend raczej ponurych.

Odbywający się w ubiegłym roku proces młodocianej bandy typowych oprychów, która w swoich bandyckich wyprawach korzystała z usług autostopu, przez kreślił raz na zawsze to, co ruch zarobił.

Odkrycie

szczecińskich archeologów!

Słowiański Stargard istnieje co najmniej 1200 lat

ŚLADY słowiańskiego osiedla sprzed dwunastu wieków odkryli szczecińscy archeolodzy na skraju Starego Miasta w Stargardzie, największym mieście powiatowym na Pomorzu Szczecińskim. Poszukiwania były prowadzone w ramach programu zapoczątkowanego przez Szczecińskie Towarzystwo Naukowe.

Sredniowieczne śródmieście Stargardu, położone w łuku rzeki Iny, która w pewnym miejscu się rozwidła i tworzy wyspę, niebezpiecznie waleń i obronny mur z kilkoma basztami, zostało niemal całkowicie zniszczone w czasie działań wojennych w 1945 r. W ostatnich latach odbudowano lub zabezpieczono wiele zabryk gotyckiego budownictwa, m. in. piękny Katedrę i malowniczy ratusz.

Dwumiesięczne prace archeologiczne na Wyspie Iny na północnym skraju dawnego grodu miały na celu ewentualne potwierdzenie przynależności szczecińskich naukowców do istnienia tam podgródzia o wiele starszego od samego Stargardu, który prawa miejsce uzyskał w 1593 r. Spodziewano się znaleźć ślady z XII lub XI, a może nawet z X wieku.

Grupa archeologów pod kierownictwem mgr. Wiesławy Filipowiaka, dyrektorki Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, i mgr. Kazimierza Słuchnickiego dokonała na wyspie trzech wykopów o wymiarach 2x3 m i badając warstwy po warstwie, doszła do grubości 3 i pół metra.

Wyniki przeszły oczekiwania poszukiwaczy. Nie tylko potwierdziła się teza o istnieniu podgródzia w X wieku, a więc w okresie początków rątwia polskiego, ale znaleziska z najbliższych warstw świadczyły, że jeszcze co najmniej 100 — 200 lat wcześniej, a więc w IX i VIII wieku, istniał tam słowiańskie osiedle.

Miechy innych znaleziono rogowe grzebienie i oprawki do noży, reszki przedmiotów skórzanych, dużą ilość typowo wezno-słowiańskiej (tepłone), a nie roneckiej ceramiki, liczne zwierząt domowych i szczerk kości użytkowych. Od kryty też pozostałości drewnianej zabudowy i patelnik.

Użytkowane materiały mają być natkano opracowane w blasku najbliższych miesięcy.

Wszystkie walory, wszystkie zasługi tysięcy młodych artystów, twórców i wesołych (choć często nieogolonych) wędrowców, zwyciężyła jedna sprawa zwalowa.

Albo kilku wyrostków, którzy „zwilieli“ z domu bez grosza przy duszy i całą rzecz zmuszeni byli żywić się „pożyczonymi“ z prywatnych ogródek i postoiarzem, zapaskudziło obraną przez siebie trasę doszczętnie.

TAK to zmieniło jego bytowa. A poza tym kłamałby człek potwornie, gdyby napisał, że i w tym „normalnym autostopie“ wszystko było cacy.

ABY podważyć nieco legendarny mit „skorzystania z głosu owal pułapki“. Głosy te zebrał bardzo skrupulatnie i pięknie opracował Ośrodek Ładania Opinii Publicznej, który ma już spore doświadczenia w tego typu robocie. Jeśli placówka ta coś wie o marzaku i opracuje, to radzę wszystkim świecić w to wierzyc, gdyż są one zupełnie obiektywne (w każdym bądź razie autostopu nie organizowali), są ostrożni (tam, wóz głosu nie zaliczył, nie zmienił jego wy mowe) i bardzo pracowici.

Otóż według danych tego Ośrodka na 70 kierowników samochodowych aż 35 proc. dało mniej lub bardziej pozytywną ocenę ni chu pod nazwą „Autostop“. I co ciekawe ci, którzy nie dali zdania o tym, opierali w większości swoje sądy na tym „co słyszeli“, a nie na tym co sami widzieli.

Z TYCH co „widzieli na własne oczy“ najbardziej ciężkie oskarżenia dotyczyła pijanstwa oraz „pyskatch“, a często ordynarnych gości.

Plaga ta dotkniętych została bezpośrednio 137 mistrzów kierowniczych. Słyszano natomiast o tych faktach aż 404 kierowców.

Z 612 osób „złapanych“ przez Ośrodek na trasie Gdynia — Warszawa — Zakopane — 51,8 proc. głosów oceniło zachowanie się autostopowiczów jako b. dobre, 24,7 proc. jako niezłe, a reszta, czyli 17,1 proc. jako złe. I tutaj, podobnie jak z kierowcami, 193 osoby widziały różne bezczystwa, a 362 osoby o takich historich słyszały od innych.

TAK właśnie legły się mity i nieprzychylnie opinie. W tym roku ponownie za-

ostrzono kryteria dopuszczające młodych ludzi na trasę autostopu. Najniższą granicą wieku — 15 lat i książeczka PKO z wkładem przynajmniej czterysta złotych, to dwie, najważniejsze innowacje. Wierzę, że „wiek rozsądku“ i finansowe zaplecze znacznie podniosą rangę tego ruchu. O reszcie postarają się sami sympatyzujący wędrowcy.

R. SZCZESNOWICZ

ERRARE HUMANUM EST — ale na egzaminach nie wskazane!

— DLACZEGO wybrałaś Szczecin, jako miasto studiów?

— Było mi właściwie wszystko jedno, tyle, że Szczecin leży nad morzem, które bardzo lubię.

— Wprawdzie Tuwim widział morze... z Wąłw Chrobrego, ale dla ścisłości, trzeba odpowiedzieć, że jest ono oddalone od Szczecina o 100 km. Dziękuję, możesz odejść.

To właśnie koniec rozmowy pomiędzy przewodniczącą i Komisją Egzaminacyjnej PAM-u prof. dr Ireną SEMADEM, a uczestniczącą Zdzisławą DORYWALSKĄ, pochodzącą z Kalisza, która zdała wszystkie egzaminy. Poprzednio rozmowa toczyła się na temat uroczystości 1000-lecia Kalisza i odsłonięcia pomnika poety, związanego z Kaliszem — Asnyka, a także o Marii Dąbrowskiej, pochodzącej również z tego miasta. (Nowością tegoroczną jest prowadzenie rozmów z zdającymi, celem zbadania inteligencji kandydatów i umiejętności kojarzenia podstawowych pojęć, czego w pełni nie odzwierciedla nawet najlepszy wykulturowany kandydat.)

W tym roku na Akademii Medycznej nie ma

ZDAWAC — nie zdawać, ale podgadując można. Podstuchiwane — rzec brzcząca, ale pouzająca. Ktoś by bowiem przypuszczał, że kandydata na lekarza będą pytać jaką sztukę ostatnio widział w teatrze i co wie o jej autorze.



ZDAJE Zdzisława Dorywalska z matematyki.

NA POLITECHNICIE właśnie zakończyły się egzaminy pisemne, z matematyki — i z historii — na kierunku ekonomicznym. Egzaminy ustne obowiązują z matematyki i fizyki, albo z matematyki i geografii, zależnie od kierunku. Na 490 miejsc zgłosiło się 703 kandydatów. Reprezentowane są wszystkie województwa.

Na studia zaoczne ekonomiczne egzaminy już zakończyły. Obecnie komisja Politechniki ustala kogo przyjąć z ponad 300 zdających na 150 miejsc.

NOWOŚCIĄ były egzaminy wstępne na studia zaoczne w Poznaniu. Decydowała o tym komisja Politechniki i Szczecińskiej. Na 14 zdających przyjęto zaledwie 3 osoby.

Najmniej kandydatów stara się o przyjęcie na Wyższą Szkołę Rolniczą, bo tylko 191 na 180 miejsc. Egzaminy pisemne z biologii już są zakończone. Jeszcze tylko jeden dzień i zakończą się również egzaminy ustne z biologii i matematyki. (B)



Basia Gołaszewska ma jeszcze parę minut do gotowania się z chemii. No nie wie najwłaściwie różnic między mieszaniną a związkami chemicznymi.

Morska „ZGADUJ-ZGADUŁA“

WYSTĘPY JUGOSŁOWIAŃSKICH ARTYSTÓW z MARYNISTYKI DLA SZCZECINA

WSZYSTKO w tej imprezie dopisało: i wstępny sympatyczny ze strony artystów jugosłowiańskiej telewizji z Zagrzebia z doskonałą solistką Elvirą VOCA, a czule, i dowcipna — jak zwykle — konferansjerka PRZYBYLSKIEGO z ROKITA, i — mimo innej lepszych tekstów — wstępny Jaremy STEPOW SMIGIELSKIM, i nawet — wahająca się do ostatniej chwili — pogodna. Nie dopisała tylko pamięć uczestników, którzy odważyli się wziąć udział w konkursie na temat morski.

Było ich pięćcioro, czwórka „wysiadła“ już przy czwartym pytaniu (o zabytkach Gdańska), a ostatni zapomniał, jakiej randze w wojsku lądowym odpowiada stopień admirała (generał broni!). Nie zakwalifikowano więc nas nawet do ćwierćfinału i stanęliśmy w tym konkursie na temat zamożności spraw morskich obok... Ciecchocinka, wyprzedziło nas 12 innych miast Polski Pomocnej, leżących na trasie występów „ZGADUJ-ZGADUJ“. Nagrodę pocieszenia — zegarek — miała pewna pani za braury taniec z marynarską kukłą. Słowem: w tańcu okazał się mocniejszy aniżeli w marynistyce.

Szczerze słowa uznania należą ze wszystkim jugosłowiańskim solistom (wśród nich — dwóm młodzieńkim uczestnikom „Hanny Słoterskiej“ oraz doskonałemu orkiestrowi pod dyrykcją Stjepana MIHALJINCA.

Z zakładowej komisji rozjemczej — do sądu

PRACOWNICA wystąpiła do zakładowej komisji rozjemczej przy przedsiębiorstwie o zarządzie nie wynagrodzenia za pracę.

Orzeczenie zakładowej komisji rozjemczej zostało uchylone przez zarząd główny właściwego związku zawodowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami pracownik może w podobnym wypadku zgłosić wniosek o skierowanie sprawy do właściwego sądu. Wniosek taki musi być zgłoszony w terminie 14 dni od daty zaważenia orzeczenia.

Tymczasem w omawianym wypadku zainteresowana pracownica nie zgłosiła wniosku o skierowanie sprawy do sądu, lecz w oznaczonym terminie wystąpiła u progu do właściwego sądu powiatowego, występując odpowiednio powództwo przeciwko przedsiębiorstwu, w którym była zatrudniona.

Sąd powiatowy rozpoznał sprawę i uznał roszczenia pracownicy.

Inaczej ustosunkował się do sprawy sąd wojewódzki, do którego odwołało się przedsiębiorstwo. Ponieważ zainteresowana pracownica nie zgłosiła w 14-dniowym terminie wniosku o przekazanie sprawy do właściwego sądu, sąd wojewódzki uznał drogę sądową za niedopuszczalną i pozostawił sprawę bez orzeczenia.

MINISTER Sprawiedliwości uznał jednak, że stosowno zajęte przez sąd wojewódzki pozostawia pracownicy możliwość dochodzenia przed sądem jej roszczeń w niżej wymienionych warunkach, a tym samym naruszyło również interes Ludowego Państwa. W re użyciu nadzwyczajnej uniesionej do Sądu Najwyższego, Minister Sprawiedliwości domagał się uchylenia postanowienia sądu wojewódzkiego.

Sąd Najwyższy podzielił stanowisko Ministra Sprawiedliwości i uchylił, że gdy zarząd główny związku zawodowego uchyla orzeczenie zakładowej komisji rozjemczej (tak samo w wypadku, gdy w komisji nie osiągnięto jednomyślności) — zainteresowany pracownik może albo zgłosić wniosek o przekazanie sprawy na drogę sądową, albo uprost wystąpić do sądu ze skargą. Warunkiem jest wyłącznie zachowanie terminu 14 dni od daty otrzymania na zawiadomienia.

DRUGA z zakładowej komisji rozjemczej do sądu jest zawsze otwarta. (W. N.)

Solistka jugosłowiańska



GWIAZDA jugosłowiańskiego zespołu Elvira VOCA w czasie występu przed publicznością.

„Pralux“ sam pierze - „Ewunia“ i „Samosia“ - też

BALIA i TARA IDĄ DO LAMUSA

NA PIERWSZY ogień poszła lubelska „Samosia“ i szturmem zdobyła uznanie, piękniejszej zwłaszcza połowy mieszkających tego grodu. Po tem swej salowne nokoje otworzyła lódką „Ewunia“, i wreszcie, zupełnie niedawno rozpoczęła działalność białostocka „Pralux“.

Mamy więc obecnie w kraju trzy samoobsługowe salony pralni. Nie

odbywać w leśnym, e-leganckim salonie. Co ważniejsze, można je zrobić szybko, przy prawie minimalnym wysiłku.

Duże pranie, wraz z pracowaniem w tym przedmiocie około trzech godzin i stosunkowo nie wiele kosztuje. Za „salo nowo“ uprany kilogram białej płacii się 6 zł.

Salon i pranie! W powszechnym przekonaniu oba te pojęcia pasują do siebie jak przystawione walec do nosa. A jednak...

OKAZUJE się, że i pranie podnieśli brudów, w dosłownym znaczeniu, może się właśnie Uruchomienie nawet tych trzech beniaminów nie było sprawą łatwą. Oprócz normalnych

trudności organizacyjnych trzeba było pokonać całą masę uprzedzeń, przesądów w rodzaju: „mamy coraz więcej prałek“, „to nie chwyci“, itp. Chwyciło. Kto nie wierzy, niech pofatyguje się choćby do „Ewunii“, gdzie kolejka chętnych zapelniona jest już na kilka tygodni.

MASZYNO i aparaty dla nowych placówek usługowych na razie importujemy, ale już wkrótce podejmijmy krajową produkcję najrozsądniejszych urządzeń pralniczych. Np. zakłady w Tarnowie już w przyszłym roku wytworzą „buda urządzenia dla samoobsługowych salonów“.

Konfrontacje po czterech latach

PO RAZ PIERWSZY byłem w Moskwie równie cztery lata temu. Siłca Kraju Rad wywarła wtedy na mnie niezatarte ale mieszane wrażenia. Im ponował rozmach monumentalnego budownictwa w centrum miasta i na Leninowskich Wzgórzach, ujrzało urokliwie i bogactwem oraz niespytykaną sprawnością komunikacyjną metro. Jednocześnie jednak kłóciły się z tym wielkoceńskie budownictwo i monumentalne drewniane domy mieszkalne przypominające swą architekturą czas swą ponapoleońskie. Różnorodność kultur i stylów architektury tych Moskwian zacięła niała panoramę tego siedmiomilionowego kołosa.

A DZIS? Oczywiście nie byłoby w stanie i na pewno nie stawia sobie takiego zadania, aby powiła w jednolity, harmonizujący z sobą całość hiszpańskie style budownictwa Kremla z monumentalizmem budownictwa na ulicy Gorkiego i nowoczesnością nowego dzielnicy na Czerezińskich czy dzielnicę południowo-zachodnią przy Alei Lenina.

Ale zwiędzający widzi te raz na każdym kroku, że Moskwa przechodzi okres generalnej rekonstrukcji, której celem jest zniszczenie z powierzchni tego wszystkiego co spękało jej wygląd. Takie jest architektoniczne założenie rekonstrukcji. Nie sposób jednak nie podkreślić z całą siłą ludzkiego aspektu tego planu — dążenia do zapewnienia w ciągu najbliższych lat wszystkim rodzinom samodzielnych, nowoczesnych i wygodnych mieszkań.

CODZIENNIE budowniczo Moskwie odją do użytku około

NA CZEREMUSZKACH I GDZIE INDEJ

(Korespondencja własna „Kuriera“ z Moskwy)

1.000 izb mieszkalnych. Codziennie w Moskwie przeprowadza się do nowych mieszkań ponad 300 rodzin. To powoduje, że stale zmienia się krajobraz Moskwy i z dnia na dzień rozszerza jej granice. Dość powiedzieć, że do lat 1950-tych obszar Moskwy wynosił 37.000 ha, a dziś wynosi on dookładnie 87.500 ha. Przed czterema laty mieszkałem w hotelu „Turysta“, położonym na zapleczu Wystawy Osiągnięć Narodów Radzieckich, gdzie około 20 km od centrum Moskwy. Dojeżdżało się wtedy specjalnymi autobusami przez długie kilometry drewnianych przedmieść i wiosek. Dziś do tego hotelu prowadzi pętko arteria komunikacyjna, zabudowa

na obu stronach osiemnasto- i dziewięciopiętrowymi budynkami mieszkalnymi. Z centrum miasta można się do niej dostać trolejbusem, tramwajem czy nawet metrem, które już sięga do terenów Wystawy.

Wieloletnia „Ostankino“ — bo o niej mowa — nie jest wyjątkiem. Można zupełnie na ślepo wybrać kierunek jazdy z centrum Moskwy na jej dawne przedmieścia i wszędzie spotykamy się z identycznym obrazem.

Rekonstrukcja Moskwy nie ogranicza się jedynie do budownictwa mieszkaniowego, sięga także w sferę budownictwa kulturalnego, dzielnic biurowych, komunikacji itp. Oto np. tuż za Placem Puszkina powstaje olbrzymie panoramizujące „stereofoniczne kino „Moskwa“ na 2.500 miejsc. Na Wzgórzach Leninowskich rozpoczęła prace przy budowie całej dzielnicy dla przedstawicieli dyplomatycznych. Tutaj też ma powstać dzielnica biurowa dla najwyższych władz państwowych ZSRR. Po jej budowaniu Kreml ma w całości stanowić zabytek historyczny — muzeum. Pełna para nadal rozbudowywane jest metro. W czasie ostatnich czterech lat oddano do użytku 11 nowych arterii komunikacyjnych metra.

Od wielu już lat w centrum Związku Radzieckiego odbywa się proces przewartościowania i we wszystkich dziedzinach życia. Plastycznym wyra-

żem jego zasięgu jest także budownictwo. Nowe dzielnice mieszkaniowe łączą świeżością rozwiązań architektonicznych, zadziwiają swym uтилитарным charakterem. Generalnie odstąpięno od fasady i monumentalizmu, stawiając w centrum zainteresowania nie taniłość budownictwa, a przede wszystkim wygodę i mieszkańcom. Funkcjonalne rozwiązania wdręgnięto mieszkań, jest przedmiotem uznania dla radzieckich architektów.

Byłem na Czerezińskich w jednym z mieszkań. Uderzało przede wszystkim solidny, wykonaniem i wyposażeniem, składało się na nie obudowanie kuchni, łazienka, wyłożona kafkami, przystępna dla oka i niezmiernie praktyczna łazienka z plastiką. Cała dzielnica — domy w morzu nałodych drzewek, dywanów kwiatowych, krzewów. Nie jest to już zastępa budowniczych. Došla tu już do głosu inicjatywa społeczna mieszkańców.

Jeszcze jedna rzecz godna jest podkreślenia. Nowe dzielnice mieszkalne podzielone są na mikrorejony. Mikrorejon — to po prostu kompleks budynków mieszkalnych o ok. 15.000 mieszkańców, zamknięty w sobie pod wieloma względami zespół administracyjny. Każdy mikrorejon posiada własną biurową zapozyczeniową sklepów, własne pralnie chemiczne i normalne, własne kino, garaże dla samochodów prywatnych itp.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Morze w szkołach

WŁADZE szkolne województwa wrocławskiego wzięły pod uwagę powołanie specjalnego wydziału do zajęć szkolnych w zakresie nauki o morzu i wybrzeżu. Co najmniej 1000 ucznieli modelowania morskiego i wzięcia tematów nauki na lekcjach śpiewu i języka polskiego. W szkole odbywały się również konkursy wiedzy o Gdańsku i o morzu, połączone z konkursami czytelnictwa.



Nowa broszura TSM Warto przeczytać!

(Wł.). Jeśli kobieta nie chce dziecka i nie zachodzi w ciążę (mimo że nie stosuje skrupulatnie środków zapobiegawczych), czy powinna z zadowoleniem przyjąć, że jest kobietą po czterech miesiącach ciąży? Jeśli kobieta nie chce dziecka i nie zachodzi w ciążę (mimo że nie stosuje skrupulatnie środków zapobiegawczych), czy powinna z zadowoleniem przyjąć, że jest kobietą po czterech miesiącach ciąży? Jeśli kobieta nie chce dziecka i nie zachodzi w ciążę (mimo że nie stosuje skrupulatnie środków zapobiegawczych), czy powinna z zadowoleniem przyjąć, że jest kobietą po czterech miesiącach ciąży?

Instytut szybkiego czytania

„TEN artykuł czyta się w ciągu dziesięciu minut“ — takie hasło spotykamy nieraz na okładce popularnego „Przekroju“. Szybkość ta można by podobno poważnie zwiększyć, według zapewnień amerykańskiego Instytutu Szybkiego Czytania, założonego przed dwoma laty w Nowym Jorku.

Na początku istnienia Instytutu uczęszczało do tyłu ko 200 osób, obecnie liczba słuchaczy wzrosła do 3.700. Swą ogromną popularność zawiązała Instytutu prezydentowa Komisja, która w celu się niedyktacji szybkiego czytania i oświadczyła, niedawno, że jest w stanie przeczytać 1.200 słów w ciągu minuty (przeciętna ilość wynosi 200 słów na minutę). Za przykładem prezydenta poszło 14 kongresmanów.

SZTUKA szybkiego czytania ma jednak i swoje złe strony. Np. senator William Proxmire przyznał, że ze wszystkich przeczytanych w przepięknym tempie książek zapamiętał przeważnie tylko tytuły. Ba! (m)



Dystyngowany „clochard“

CLOCHARD — czyli po prostu uliczny włóczęga paryski, żyjący wieściado z czego i mieszkający nie wiadomo gdzie, stał się jednym z symboli stolicy Francji, będąc nie mniej znanym niż wteż Eiffia czy Montparnasse.

Paryski włóczęga i cała nieomal instytucja włóczęgostwa — doskonały temat dla pisarzy, publicystów i fotoreporterów — doczekał się, też filmu. I to nie jakieś goś średniometrażowego reportażu, a filmu pełnometrażowego, fabularnego.

GILLES GRANGIER, reżyser „Paryskiego włóczęgi“ nie miał jednak ambicji stworzenia jakiegos uniklowego studium człowieka, czy grupy ludzi, których życie sprowadza się do niedznej wegetacji, stanowiącej jeden z tych najtańszych zauważalnych kontrastów występujących w paryskiej metropolii.



JEAN GABIN

Grangier poprzestał na zrealizowaniu zgrabnej, w miarę dobitnej historii o dystyngowanym clochardzie Archimedesie, który — w interpretacji JEAN GABINA — stanowi centralną postać filmu. Na wiadom mówiąc obsada „Paryskiego włóczęgi“ jest jego najmocniejszą stroną; obok wspomnianego Gabina, oglądamy jeszcze Bernarda BLIERA, Paula FRANKERA, Neola ROQUEVERA, LA DORÉ DOLL i popularnego w Francji kowalarnego w postaci kowala Darry'ego (Praczi) COWLA.

Powracając jednak do Archimedesia, clocharda — arystokraty, który z nieznanym nam bliżej powodów „zszedł na diady“ — nasuwa się porównanie z kapitalną sylwetką „rzymskiego włóczęgi“ — profesora z „Fortunelli“ Felliniego.

Mimo nieuąpliwie wysokiej klasy aktorstwa Gabina, postać włóczęgo wagałaby — wydaje się być bardziej przekonującą, w SUMIE „Paryskiego włóczęgi“ to typowy „B — Pictures“ z dobrotą obsadą aktorską.

Na Festiwalu w Sopocie usłyszymy...



...między innymi i tę uroczą francuską piosenkarkę NADINE CLAIRE

Pilki i dziewczyny

FRAGMENT ćwiczeń zorganizowanych przez Grecki Komitet Izyszek Olimpijskich na terenie starożytnego stadionu olimpijskiego w Atenach.



FOT-CAF



Z ŁOMŻYŃSKIEGO wyjechałem na ziemię łubuska, potem w Szczecinie. Występowałem jako urzędnik stanu cywilnego, radny narodowy, wydziału finansowego. Nie chciałem w żaden sposób ujawnić celu swych podróży.

Wreszcie wróciłem do Warszawy znużony nie blichanie tymi poszukiwaniami. Nie wracałem z pustymi rękami. Wkrótce miałem się przekonać, czy udało mi się pójść na marne.

Przygotowałem się starannie do oczekującej mnie rozgrywki. I nadszedł dzień, w którym wydałem polecenie strażnikowi, gdy zjawił się w pokoju przesłuchań. Po chwili miałem już przed sobą Bernarda. Zachowywał się dość spokojnie. Przez kilka minut milczałem, obserwując go uważnie. Potem odwróciłem wzrok.

— Co nowego? — zapytałem bawiąc się słowami. Bernard spojrział, uśmiechnął się głupkowato i powtórzył moje pytanie. Uśmiechnąłem się współczująco. Złożył ręce jak do modlitwy. Oczy uniosł ku górze. Robił wrażenie modlącego się zakonika.

— Panie Bernardzie — przerwałem te komedie. — Jakże podoba się panu to imię? — DRGNAŁ. Naciśnięciem nogą zamaskowany przycisk dzwonka. Drzwi otworzyły się i w progu stanęła starsza kobieta. Weszła i zatrzymała się niezdecydowanie. Wskazałem jej gestem ręki człowieka siedzącego za stołem. Poweszła i spojrzała na niego z osłupieniem.

— Józku! Józku! — usłyszałem pełen rozpaczy okrzyk. Zachwiała się i byłaby upadła, gdybym jej nie podtrzymał. Bezwładnie opadła na skrzeseł. Przegięła się, nie spuszczając oczu z Bernarda. On zaś siedział nieruchomo, widziałem tylko, jak nabrzmiewają mu żyły na skroniach. Nie odzwalał się ani słowem, jak by to nie do niego skierowany był ten okrzyk. Połem kobiecie szklankę wody. Wypila kilka łyków i rozplakała się.

— Józciu! Co tobie, Józciu? Nie poznajesz mnie? To ja, Hanka. Twoja żona. Myślałmś, żeś pomarł.

NACISNAŁEM ponownie guzik. W drzwiach pojawił się młody mężczyzna. Szybko podszedł



JAN LITAN

KRYPTONIM

do placzącej kobiety. Spojrział na mnie wzrokiem pełnym wyrzutu i nienawiści. Nachylił się nad kobietą, poglaskał ją po twarzy. Uniósł głowę i szepnął, zalewając się znowu łzami.

— To nasz ojciec, synku. Ojciec. Młody zwrócił niepewny wzrok na mężczyznę siedzącego na stołku.

— Tak, panie Przybylan. To pański syn. Inżynier Przybylan.

Bernard siedział dalej bez ruchu, a ja znów naciśnięciem dzwonka. Plan mój polegał na kolejnym wymierzeniu ciósów mających podwajać jego wypracowaną postawę uporu i nieczułości. Miałem już przecież dowody, które go identyfikowały, chodziło mi jednak o to, by sam się przyznał.

TYM razem weszła przystojna, młoda dziewczyna. Arszystowany spojrział na nią i nie odrywał już oczu. Czy mi się tylko zdawało, czy też zauważyłem w nich podjęznaną mgiełkę?

— Co się stało, mamgo? Dlaczego płaczesz? — Patrz. To nasz ojciec.

— Nasz ojciec? — zapytała głosem pełnym zdumienia. Przecież ojciec nie żyje.

Zyłej Zyłej Ale nas nie poznaje — Zanosila się od placzu. Dziewczyna spojrziała na arszystową

nego. Ten opuścił głowę, ale po chwili spojrział na nią. Tym razem nie było wątpliwości. Oczy jego zakłębły się łzami.

PODSZEDŁEM do okna i otworzyłem je. Do pokoiu wtargnął świeży powiew.

Wartownik zatrzymał wóz. Nie przepuszczał na teren jednostki. Wieczór był ciepły, lipcowy. Wysiadłem z samochodu i oparty o szlaban czekałem cierpliwie. Wreszcie zjawił się dyżurny sierżant. Wyjąłem legitymację i kapitałem zameldowałem się dowódcy. Sierżant obrcał w reku legitymację, spojrział na fotografię i czekał wyprężony na baczność.

— Kapitan — powiedział porucznik — chce z wami porozmawiać w sprawie dzisiejszego meldunku. — Siadajcie.

Zamieszkałem mnie nasz meldunek. Bede wam wdzięczny za jak najbardziej dokładną relację. Szczegóły, który wam może się wydać nieistotny, może mieć dla mnie duże znaczenie.

— Rozumiem, obywatelu kapitanie — chwileczkę, postaram się otworzyć wszystko jak najdokładnie.

— Zapalacie, poruczniku?

— A w, kapralu?

— Proszę bardzo, to podobno rozjaśnił umysł.

— A WIEC obywatelu kapitanie — rozpoczął kapral — w sobotę w nocy pracowałem na radiostacji i nadawałem depeszę dla „Topoli“.